

Sygn. akt V ACa 692/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Włodzimierz Gawrylczyk |
| Sędziowie: | SA Jacek Grela (spr.) SO (del.) Anna Daniszewska |
| Protokolant: | st. sekr. sąd. Magdalena Tobiasz - Ignatowicz |

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa R. P. III G.

przeciwko W. B. i (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 16 maja 2014 r. sygn. akt I C 715/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz obu pozwanych kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 692/14

UZASADNIENIE

Powód - (...) domagał się zasądzenia od pozwanych W. B. i (...) S.A. w W. kwoty 127.317,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21.07.2011 r. z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego z nich oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu podał, że zlecił pozwanemu W. B. jako zawodowemu przewoźnikowi przewóz płyt z kamienia szlachetnego z jadeitu i onyksu. Podczas transportu płyt doszło do ich rozbicia. Powód podał, iż zgłosił szkodę pozwanemu (...) S.A. w W., u którego pozwany W. B. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. Pozwany (...) S.A. odmówił wypłaty odszkodowania podnosząc, iż przyczyną powstania szkody było pęknięcie stojaka, który nie należał do przewoźnika oraz brak wystawionego listu przewozowego. Powód podniósł, iż zgodnie z art. 65 ust. 1 ustawy

Prawo przewozowe pozwany W. B. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za uszkodzenie przesyłki ponieważ przyjął towar do przewozu i do uszkodzenia towaru doszło w jego trakcie. Zaprzeczył aby przyczyną uszkodzenia płyt było pęknięcie stojaka. Dodał, iż wystawienie listu przewozowego ma charakter fakultatywny i nie jest dowodem na zawarcie umowy przewozu.

W odpowiedzi na pozew pozwany W. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości bądź odrzucenie pozwu z uwagi na to, iż został wniesiony przeciwko pozwanemu z pominięciem trybu reklamacyjnego określonego w art. 75 ust. 1 i 2 ustawy Prawo przewozowe oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu przyznał, że powód zlecił przewóz płyt z kamienia szlachetnego jadeitu i onyksu. Podkreślił, iż przewóz towaru, z uwagi na jego właściwości, odbywał się na stojakach dostarczonych przez odbiorcę przesyłki, które w trakcie przewozu uległy pęknięciu co spowodowało rozbicie się płyt. Uzasadnia to zdaniem pozwanego zwolnienie go z odpowiedzialności albowiem szkoda nie powstała z jego winy i jest wynikiem właściwości towaru. Ponadto, pozwany podniósł, iż powództwo winno być oddalone jako przedwczesne, ponieważ roszczenia przeciwko przewoźnikowi na drodze sądowej mogą być dochodzone skutecznie po wyczerpaniu trybu reklamacyjnego przewidzianego w ustawie Prawo przewozowe.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko podniósł, iż zgodnie z paragrafem 5 ust. 4 ogólnych warunków ubezpieczenia, zakres ubezpieczenia obejmuje wyłącznie przewozy dokonywane na podstawie listów przewozowych wystawionych na ubezpieczonego zgodnie z prawem przewozowym. Przewóz płyt dokonany przez pozwanego W. B. nie odbywał się na podstawie listu przewozowego i ta okoliczność wyłącza ten przewóz z zakresu ochrony ubezpieczeniowej. Pozwany podkreślił, iż brak listu przewozowego uniemożliwiał m.in. ustalenie na kim ciążył obowiązek zabezpieczenia ładunku na czas przewozu. Pozwany nie kwestionował samego faktu zawarcia umowy przewozu, do której doszło w sposób ustny. Poza tym, pozwany niezależnie od powyższych okoliczności, podniósł, iż w sprawie nie zachodzą podstawy do przyjęcia jego odpowiedzialności ponieważ przyczyną powstania szkody było złamanie się stojaka, który był dostarczony przez odbiorcę ładunku a nie przez pozwanego W. B..

Wyrokiem z dnia 19 września 2012 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I C (...) Sąd Okręgowy w T. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd przyjął, że z uwagi na niewyczerpanie trybu reklamacyjnego wytoczenie powództwa było przedwczesne.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę tutejszemu Sądowi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za instancję odwoławczą (k. 167).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny podkreślił, że w toku procesu przed Sądem I instancji powód zgłosił pozwanemu reklamację, a zatem przejściowy brak legitymacji procesowej zdezaktualizował się podczas toczącego postępowania sądowego.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2014 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 715/13, Sąd Okręgowy w T.:

I. oddalił powództwo,

II. zasądził od powoda na rzecz pozwanego W. B. kwotę 6.317 zł. (sześć tysięcy trzysta siedemnaście zł) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. zasądził od powoda na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 6.317 zł (sześć tysięcy trzysta siedemnaście zł) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. kosztami sądowymi obciążył powoda.

Podjęte rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

W. B. prowadzi działalność gospodarczą - usługi transportowe, od około 10 lat przewozi materiały budowlane. Pozwany podpisał umowę ze spółką z o.o. (...), która wykonywała prace budowlane na rzecz (...) w miejscowości S.. Pozwany na budowę w S. woził cement, wapno. Pozwanego nie wiązały z powodem żadne umowy.

Powód znał pozwanego i w czerwcu 2011 r. kilkakrotnie prosił go o przewiezienie kamiennych płyt, na co pozwany z uwagi na brak czasu i brak stojaków do przewozu płyt nie chciał się początkowo zgodzić. W dniu 15 czerwca 2011 r. (...) telefonicznie zlecił W. B. przewiezienie płyt kamiennych z jadeitu (10 płyt) i onyksu z placu budowy w S. k. O. do pracowni T. B. (1) w T.. T. B. (1) jest rzeźbiarzem i miał wykonać z płyt kamiennych elementy ozdobne domu. Powód zakupił płyty jadeitowe za cenę 127.317,30 zł, a płyty onyksowe za cenę 116.854,92 zł. Strony nie zawarły umowy przewozu na piśmie, powód nie wystawił listu przewozowego. Powód i pozwany nie uzgadniali szczegółów dotyczących przewozu materiału, wartości płyt kamiennych ani też nie rozmawiali o wynagrodzeniu pozwanego za przewiezienie płyt.

W kwietniu lub w maju 2011r. płyty z kamienia szlachetnego z jadeitu i onyksu zostały przywiezione na plac budowy w S.. Płyty te były przewożone w specjalnym kontenerze, z którego następnie zostały wyładowane. Płyty z jadeitu nie były sformatowane do równych krawędzi, były obrącenia narożnikowe, zalane żywicą i podklejone siatką. Tafla płyt nie była popękana.

Pozwany nie dysponował stojakami do przewozu płyt. Powód wypożyczył stojaki od odbiorcy kamienia - T. B. (1). Przy rozpoczęciu rozładunku był obecny pozwany, powód, pracownik T. R. S. oraz T. B. (1). W. B. obsługiwał samochód i urządzenie dźwigowe, dokonywał załadunku po jednej płycie na samochód. T. B. (1) i R. S. pomagali zabezpieczyć materiał w samochodzie, płyty zostały spięte pasami przez pozwanego. Z uwagi na to, że płyty miały ostre brzegi pozwany zabezpieczył materiał czterema pasami, aby płyty nie pękły. Powód jeszcze w trakcie załadunku oddalił się z placu budowy, widząc, że wszystko przebiega bez zastrzeżeń.

Po załadowaniu i zabezpieczeniu materiału wraz z pozwanym samochodem jechał R. S.. Pozwany z uwagi na dziury w drodze jechał z niewielką prędkością. Kilkanaście metrów za placem budowy samochód ciężarowy, którym przewożono kamień wpadł na muldę i podskoczył, w wyniku czego część płyt popękała. Stojaki, na których przewożono płyty całkowicie się wygięły. T. B. (1) przyjechał z czterema pracownikami, przewrócone płyty zostały ściągnięte na jego samochód. T. B. (1) o zdarzeniu poinformował powoda.

Powód nie był obecny podczas rozładunku płyt w pracowni T. B. (1). Przewożone płyty jadeitowe po pewnym czasie w większości zostały sklejone i wykorzystane do wykończenia inwestycji. Płyty onyksowe także zostały wykorzystane w całości, choć projekt wykonania prac został z uwagi na ich uszkodzenie zmieniony.

Pozwany W. B. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu krajowym u pozwanego (...) S.A. w W.. Przedmiotem tego ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego, za szkody powstałe w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przewozu towarów w drogowym transporcie krajowym, zaś zakresem ubezpieczenia objęte były wyłącznie przewozy dokonywane na podstawie listu przewozowego wystawionego na ubezpieczonego zgodnie z prawem przewozowym (§5 ust 1 i 4 OWU).

Powód zgłosił szkodę pozwanemu (...) S.A. w W.. Pismem z 20 lipca 2011 r., pozwany Zakład odmówił wypłaty odszkodowania, oświadczając, iż w działaniach ubezpieczonego nie można dopatrzeć się czynu niedozwolonego, a przyczyną powstania szkody było połamanie się stojaka, który nie należał do przewoźnika. Ponadto pozwany Zakład powołał się na brak wystawienia listu przewozowego, co uniemożliwia ustalenie na kim ciążył obowiązek zabezpieczenia przewożonego ładunku.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd a quo ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dowody z dokumentów, zeznania świadków T. B., M. B., D. B. i B. S. oraz zeznania pozwanego a także częściowo powoda. Sąd uznał za wiarygodne przedłożone przez

strony dokumenty, ponieważ nie było podstaw, aby kwestionować ich autentyczność, strony także ich nie podważyły. Zeznania wymienionych świadków były konsekwentne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały.

Sąd meriti uznał za wiarygodne zeznania pozwanego W. B., gdyż znalazły one potwierdzenie w dowodach z dokumentów i zeznaniach świadków.

Sąd jedynie w części dał wiarę twierdzeniom powoda. Niewiarygodne są zeznania powoda w zakresie w jakim twierdził, że informował pozwanego o wartości przewożonych kamieni, a także o tym, że strony ustaliły sposób wynagrodzenia pozwanego za wykonaną usługę. Wbrew twierdzeniom powoda, nawet hipotetyczne poinformowanie pozwanego o tym, że przewożony przez niego kamień jest drogi nie jest rzeczywistym udzieleniem informacji wykonawcy usługi o wartości przewożonych rzeczy. Jest to bowiem kryterium nieprecyzyjne i w interesie powoda leżało dokładne określenie wartości przewożonych rzeczy. Powód niejednoznacznie wskazywał także na ustalenia dotyczące ceny usługi przewozu płyt kamiennych. Powód wskazywał jedynie, iż „cena została ustalona analogicznie do dotychczasowych warunków w S.”. Brak jest informacji jak dokładnie miał wyglądać sposób rozliczenia. Wobec tego, że powód nie potrafił sprecyzować warunków zawartej umowy, a pozwany wskazywał, że ustaleń co do elementów istotnych przedmiotowo w ogóle nie dokonywano. Sąd pierwszej instancji uznał, że powód w wyżej wskazanym zakresie mija się z prawdą.

Za niewiarygodne w świetle zeznań pozwanego i świadka T. B. (1), Sąd meriti uznał twierdzenia powoda, iż jego rola co do zapewnienia stojaków do przewozu kamieni ograniczyła się do skontaktowania T. B. (1) z pozwanym. Z zeznań dwóch ostatnich osób wynika, iż to powód w bezpośrednim kontakcie z T. B. (1) uzgodnił kwestię wypożyczenia stojaków do przewozu kamieni, wiedząc że pozwany takowymi nie dysponuje. Ponadto niewiarygodne, gdyż z sprzeczne z zeznaniami świadka T. B. (1) a nadto nieudowodnione żadnym dokumentem są twierdzenia powoda o cenie, jaką uiszczył za sklejenie pośluzonych płyt. Powód podnosił, iż był zmuszony za tę usługę zapłacić kwotę około 20.000 zł podczas, gdy świadek B. szacował koszt klejenia płyt na kwotę 2500zł. Nie można także uznać za prawdziwe zeznań powoda, iż w wyniku pęknięcia płyt gruz kamienny spadł na drogę, gdyż po pierwsze powoda nie było na miejscu zdarzenia, nie potwierdzają tego zeznania świadków i pozwanego, a co więcej płyty zostały sklejone, co przeczy twierdzeniom powoda.

Zasadniczą kwestią do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie była, zdaniem Sądu Okręgowego, ocena, jaką faktycznie umowę zawarły strony.

W kodeksie cywilnym umowa przewozu została uregulowana jako odrębna umowa nazwana. Przepisy kodeksu mają w tej części charakter ogólny, niejako ramowy, ujmują w sposób syntetyczny podstawowe i charakterystyczne zasady umowy przewozu. Przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę przewozu zostały ograniczone do przewozu jako usługi świadczonej przez przewoźnika, tj. przedsiębiorstwo transportowe wykonujące działalność przewozową w sposób stały i zarobkowy (art. 774 k.c.). Nie mają więc zastosowania do przewozów okazjonalnych, wykonywanych odpłatnie przez osoby fizyczne i prawne, niemające statusu prawnego przewoźnika, jak również do przewozów dokonywanych nieodpłatnie (z grzeczności). Na ogół przyjmuje się, że do tego rodzaju przewozów, gdy są odpłatne, należy stosować przepisy dotyczące umowy o dzieło, a gdy są nieodpłatne - odpowiednio przepisy o zleceniu (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia, Zobowiązania t. II, G. Bieniek, H. Ciepla i inni, Warszawa 2011 r., str.693-696).

Do elementów istotnych umowy przewozu zazwyczaj zalicza się oznaczenie przedmiotu przewozu, środka transportu, trasy przewozu i wynagrodzenia przewoźnika. Umowa przewozu może też zawierać postanowienia uboczne np. co do zważenia, załadowania czy wysłania przesyłki.

Sąd pierwszej instancji, biorąc pod uwagę cechy istotne umowy przewozu uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do zawarcia umowy, która zawierałaby wskazane wyżej elementy. Kontekst zawierania umowy, wcześniejsza znajomość stron i powiązania związane z realizacją innych umów wskazują, że faktycznie w sprawie doszło do wykonania usługi przewozu z grzeczności. Powód, znając pozwanego z racji współpracy na budowie w S., w ocenie Sądu niejako przy okazji poprosił pozwanego o przysługę, jaką był przewóz płyt kamiennych. Sposób i forma zawierania umowy

tj. ustnie - poprzez kontakt telefoniczny i wielokrotne namawianie pozwanego do podjęcia się przewozu, brak dokładnego określenia przedmiotu przewozu, jego wartości, cech szczególnych (kruchość materiału), trasy przewozu i co najistotniejsze brak jakichkolwiek uzgodnień co do wynagrodzenia za usługę wskazują, że powód chciał wykorzystać znajomość z pozwanym w celu przetransportowania materiałów przy okazji trwającej współpracy. Pozwany pomimo początkowej odmowy podjął się przewozu kamienia, lecz o najistotniejszych jego warunkach dowiedział się w momencie realizacji usługi, choć w dalszym ciągu milczeniem objęte były warunki jego wynagrodzenia.

Pojęcie „grzeczności” nie posiada ustawowej definicji legalnej. Zgodnie z doktryną i orzecznictwem należy rozumieć je w potocznym znaczeniu. Grzeczność definiowana jest więc jako pewna uprzejmość, która nie wynika z nałożonego na przewoźącego obowiązku prawnego. Nie jest też związana z ekwiwalentem po jego stronie.

Przewóz grzecznościowy charakteryzuje się dwoma podstawowymi cechami. Jest jednocześnie nieodpłatny i dobrowolny. Co prawda na gruncie odpowiedzialności deliktowej, ale potwierdza to wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu dnia 23 listopada 2006 roku (sygnatura akt I ACa 678/06, LEX nr 298407), w którym Sąd stwierdził, że przewóz grzecznościowy nie jest identyczny z pojęciem przewozu nieodpłatnego. Przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy osoba przewożąca kieruje się poczuciem grzeczności w potocznym tego słowa znaczeniu. Zgodnie ze zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 stycznia 1978 roku (sygnatura akt II CR 487/77, Lex nr 8048) przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy zamiarem przewoźącego jest świadczenie przewozu bezinteresownie.

Zdaniem Sądu a quo, z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pozwany początkowo wzbraniał się przed podjęciem zlecenia, jednakże przystał na nie po tym, gdy powód zapewnił niezbędne wyposażenie samochodu konieczne do przewozu płyt kamiennych. Z zeznań pozwanego a także jego żony wynika, że kwestia wynagrodzenia za wykonaną usługę nie miała dla przewoźnika znaczenia, gdyż zgodził się on na przewóz rzeczy jedynie z uwagi na prośby powoda.

Skoro pozwany z grzeczności podjął się realizacji usługi, w myśl powyższych poglądów doktryny, należało przyjąć, że w takim stanie sprawy zastosowanie do nieodpłatnego przewozu będą miały przepisy o umowie zlecenia, a właściwie o umowie świadczenia usług, do której zastosowanie odpowiednie mają przepisy o umowie zlecenia.

W tym miejscu, Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że choć art. 1 ust. 2 ustawy z 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe przewiduje, że przepisy ustawy stosuje się odpowiednio do przewozu nieodpłatnego wykonywanego przez przewoźnika, to regulacja ta nie znajdzie zastosowania w niniejszej sprawie, a to z uwagi na wskazaną wcześniej różnicę pomiędzy przewozem nieodpłatnym a przewozem z grzeczności.

Podsumowując, ewentualną odpowiedzialność pozwanego za szkodę poniesioną przez powoda należałoby oceniać na gruncie odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania w ramach zawartej przez strony nieodpłatnej umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c. w związku z art. 471 k.c.)

Przepis art. 471 k.c. stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast, zgodnie z art. 472 k.c. jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności.

Pozwany W. B. jest przedsiębiorcą, prowadzi działalność polegającą na świadczeniu usług transportowych. W ramach działań podejmowanych na budowie w miejscowości S. pozwany dostarczał wykonawcy cement, wapno, a zatem typowe materiały budowlane. Powód będący inwestorem na tej budowie miał świadomość tego w zakresie przewozu jakich materiałów pozwany się specjalizuje, wiedział także, że nie posiada niezbędnego wyposażenia pojazdu służącego do przewozu materiałów wymagających specjalistycznego zabezpieczenia. Mimo to, powód zdecydował się poprosić o pomoc właśnie pozwanego, w tym celu z własnej inicjatywy zapewnił niezbędne do przewozu płyt kamiennych stojaki. Skoro pozwany dotąd nie przewoził tego typu materiałów, jako przewoźnik w ocenie Sądu meriti mógł polegać na wiedzy i doświadczeniu zarówno powoda, jak i świadka T. B. (1) co do jakości i wytrzymałości zabezpieczeń

dostarczonych przez te osoby. Ponadto pozwany, co wynika z zeznań świadków, a także jego samego, rzetelnie zabezpieczył przewożone płyty, spiął je pasami i dostosował prędkość w trakcie przewożenia płyt do powierzchni drogi, po której się przemieszczał.

W ocenie Sądu meriti, brak jest możliwości przypisania pozwanemu niezachowania należytej staranności podczas świadczenia usługi transportu rzeczy. Zasadniczą bowiem przyczyną uszkodzenia płyt kamiennych, jak wynika z zeznań świadka T. B. (1), a także pozwanego było zbyt duże obciążenie stojaków, które w połączeniu z trudnymi warunkami drogowymi spowodowało ich wygięcie i częściowe popękanie płyt. Co więcej, sam powód przyznał, że podczas jazdy po wyboistej drodze, kiedy masa na stojakach jest duża, ciężar może powodować, że zabezpieczenie materiału nie jest wystarczające i „zabezpieczenie puszcza” (protokół rozprawy z dnia 28 lutego 2014 r. 00:23:12). Powód, mając zatem świadomość jakości zabezpieczenia zdecydował się przewieźć materiał przy zastosowaniu wspomnianych stojaków.

Kolejną przesłanką odpowiedzialności pozwanego, która musi wystąpić jest wystąpienie po stronie powoda szkody. Niewątpliwie w niniejszej sprawie pomimo częściowego uszkodzenia płyt kamiennych, zostały one wykorzystane w procesie budowlanym. Powód nie wykazał jaką kwotę ostatecznie musiał przeznaczyć na sklejenie płyt, jego twierdzenia w tym zakresie różniły się od zeznań świadka T. B. (1), nie udowodnił tej okoliczności mimo, że to na nim zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu.

Jeśli zważyć na to, że przedmiotowe płyty zostały sklejone przez T. B. i wykorzystane w procesie budowlanym, dowód z opinii biegłego z zakresu inżynierii materiałowej na okoliczność procentowego zmniejszenia się wartości płyt z jadeitu wskutek ich popękania – w stosunku do wartości ich zakupu, podlegał oddaleniu. Przede wszystkim powyższa okoliczność była znana powodowi na długo wcześniej przez złożeniem stosownego wniosku, a została ujawniona dopiero podczas składania zeznań przez świadka T. B. w dniu 25.06.2013r. Powód do tego czasu nie przyznał, że materiał został zużyty. Nadto, w ocenie Sądu pierwszej instancji, dowód taki, wobec przyjęcia wyżej omówionej konstrukcji prawnej stosunku łączącego strony, był zbędny dla prawidłowego rozstrzygnięcia.

Podsumowując, skoro nie zaistniały przesłanki przypisania odpowiedzialności pozwanego za bliżej nieokreśloną szkodę powoda, powództwo należało oddalić w oparciu o art. 471 k.c. zarówno wobec pozwanego W. B., jak i (...) S.A. w W..

O kosztach procesu Sąd a quo orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust 1 pkt 2/ rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżył apelacją powód i zarzucając:

1. naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie przepisów art. 774 k.c. i art. 65 ust. 1 Prawa przewozowego - w konsekwencji błędnego przyjęcia, że przewóz wykonywany przez zawodowego przewoźnika, w przypadku niezgodnienia z góry dokładnego wynagrodzenia za przewóz, jest przewozem „z grzeczności”, do którego mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług), oraz że odpowiedzialność przewoźnika opiera się na przepisie art. 471 k.c.,

2. naruszenia przepisu art. 81 Prawa przewozowego poprzez jego niezastosowanie oraz naruszenie przepisu art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu inżynierii materiałowej na okoliczność procentowego zmniejszenia się wartości płyt z jadeitu wskutek ich popękania - w stosunku do wartości ich zakupu, jako rzekomo nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy,

3. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału procesowego, polegającej na nietrafnym przyjęciu, że:

- strony umówiły się na przewóz nieodpłatny, mimo, że taki wniosek nie wynika nawet z zeznań pozwanego W. B.,

- jedynie powód zgłaszał szkodę pozwanemu (...) S.A., podczas gdy ze znajdującego się w aktach szkodowych dokumentu „Druku zgłoszenia szkody majątkowej” wynika, że szkodę zgłosił w dniu 16.06.2011 r. pozwany W. B., powołując się na swoje ubezpieczenie OC przewoźnika w ruchu krajowym, co potwierdził własnoręcznym podpisem;

wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych W. B. i (...) SA w W. kwoty 127.317,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21.07.2011 r. z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego z nich oraz zasądzenie kosztów procesu w I instancji,

2) zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu w II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych; ewentualnie o:

3) uchylenie zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, opisane szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. Na wstępie, przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, a mianowicie, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. wyrok SN z dnia 23.02.2006 r., II CSK 126/05, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 179973).

Przywołać także należy zasadę, według której Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31.01.2008 r., III CZP 49/07, opublikowana w OSNC 2008 z. 6 poz. 55).

W przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania.

2. W pierwszym rzędzie należy zauważyć, że trafne okazały się zarzuty skarżącego dotyczące kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, a więc sformułowane w punktach 1 i 3 petitum apelacji. W konsekwencji jednakże, nie miały one wpływu na ocenę trafności rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu a quo, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, pozwany W. B. świadczył na rzecz powoda usługę w postaci przewozu z grzeczności. W takiej sytuacji, łączący ich stosunek prawny, należało ocenić według stosowanych odpowiednio przepisów o zleceniu (art. 750 k.c.).

Sąd meriti wskazał m.in., że przewóz grzecznościowy charakteryzuje się dwoma podstawowymi cechami. Jest jednocześnie nieodpłatny i dobrowolny. Dodał, że przewóz grzecznościowy nie jest identyczny z pojęciem przewozu nieodpłatnego. Przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy osoba przewożąca kieruje się poczuciem grzeczności w potocznym tego słowa znaczeniu. Zgodnie ze zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu

wyroku z dnia 11 stycznia 1978 roku (sygnatura akt II CR 487/77, Lex nr 8048) przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy zamiarem przewoźącego jest świadczenie przewozu bezinteresownie.

Otóż, nie negując – co do zasady – powyższego stanowiska, podkreślić należy, że nie przystaje ono do okoliczności przedmiotowej sprawy.

Należy jeszcze raz przytoczyć pogląd, w myśl którego „przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę przewozu ograniczone zostały do przewozu jako usługi świadczonej przez przewoźnika, tj. przedsiębiorstwo transportowe wykonujące działalność przewozową w sposób stały i zarobkowy (art. 774). Nie mają więc zastosowania do przewozów okazjonalnych, wykonywanych odpłatnie przez osoby fizyczne i prawne, nie mające statusu prawnego przewoźnika, jak również do przewozów dokonywanych nieodpłatnie (z grzeczności). Na ogół przyjmuje się, że do tego rodzaju przewozów, gdy są odpłatne, należy stosować przepisy dotyczące umowy o dzieło (art. 727 i n.), gdy są nieodpłatne – odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750)” – M. S. (w:), Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, zobowiązania, W. 2002, tom 2, teza 2, str. 471.

Oczywiście, powyższy pogląd został wyrażony na tle uregulowania umowy przewozu w Kodeksie cywilnym. Jednakże, nie powinno być wątpliwości, że jest on również aktualny przy rozważaniu określonej usługi przewozu w oparciu o uregulowania ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (aktualnie jednolity tekst Dz. U. z 2012 r. poz. 1173 ze zm.), powoływanej dalej, jako „prawo przewozowe”.

Słusznie podniósł skarżący, że wsłuchując się dokładnie w treść zeznań pozwanego W. B. zarejestrowanych na nagraniu w dniu 28 lutego 2014 r. (k. 341 akt), nie powinno być wątpliwości, że oczekiwał on zapłaty za dokonany przewóz. Dodając do tego wypowiedź powoda, że wynagrodzenie miało być ustalone na dotychczasowych warunkach (k. 337v i 341 akt), nie powinno być wątpliwości, że żadna ze stron nie traktowała rzeczonyj usługi jako nieodpłatnej. Poza tym, wzajemne relacje pomiędzy stronami, nie dawały podstawy do postawienia tezy, że pozwany W. B. zamierzał świadczyć bezinteresownie na rzecz powoda. Wreszcie, nie bez znaczenia jest okoliczność, że w chwili dokonywania przedmiotowego przewozu, pozwany posiadał status przewoźnika, tj. przedsiębiorstwa transportowego wykonującego działalność przewozową w sposób stały i zarobkowy.

W konsekwencji, zgodzić się należy z apelującym, że strony łączył stosunek prawny podlegający ocenie na podstawie przepisów prawa przewozowego i nawet wówczas, gdyby chodziło o nieodpłatny przewóz wykonywany przez przewoźnika.

W myśl bowiem art. 1 ust. 2 prawa przewozowego przepisy ustawy stosuje się odpowiednio do przewozu nieodpłatnego wykonywanego przez przewoźnika.

Zgodnie z dyspozycją art. 65 ust. 1 prawa przewozowego, przewoźnik ponosi odpowiedzialność za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki.

Powyższy przepis stanowi zatem podstawę ewentualnej odpowiedzialności pozwanego W. B. wobec powoda. Przyjmuje się, że odpowiedzialność ta statuowana jest na zasadzie ryzyka.

Odpowiedzialność przewoźnika nie ma jednak charakteru absolutnego. Ustawodawca przewidział bowiem przyczyny zwalniające go od tej odpowiedzialności. Podstawowy w tym względzie art. 65 ust. 2 prawa przewozowego stanowi, że przewoźnik nie ponosi odpowiedzialności określonej w ust. 1, jeżeli utrata, ubytek lub uszkodzenie albo opóźnienie w przewozie przesyłki powstały z przyczyn występujących po stronie nadawcy lub odbiorcy, niewywołanych winą przewoźnika, z właściwości towaru albo wskutek siły wyższej. Dowód, że szkoda lub przekroczenie terminu przewozu przesyłki wynikało z jednej z wymienionych okoliczności, ciąży na przewoźniku.

Z powyższego wynika, że jedną z okoliczności egzoneracyjnych jest uszkodzenie przesyłki powstałe z przyczyny występującej po stronie nadawcy, niewywołanej winą przewoźnika.

Wskazać jedynie trzeba, że wśród przyczyn leżących po stronie nadawcy lub odbiorcy wymienia się najczęściej następujące okoliczności:

- nadanie do przewozu przesyłki bez właściwego opakowania;
- wybór niewłaściwego środka transportu, załadowanie przesyłki do środka transportowego nienadającego się do przewozu przesyłek danego rodzaju;
- niewłaściwe załadowanie i zabezpieczenie przesyłki;
- nieprawidłowe zadeklarowanie wartości przesyłki i innych właściwości;
- niewłaściwe wypełnienie dokumentów przewozowych;
- wydanie błędnych zleceń (instrukcji) przewoźnikowi.

Powyższe wyliczenie ma oczywiście charakter przykładowy (por. K. Wesołowski (w:), Prawo przewozowe, komentarz, Lex 2014, teza V.B.7 do art. 65).

W przedmiotowej sprawie należy podkreślić z naciskiem, że Sąd a quo jednoznacznie ustalił, że pozwany przy załadunku i transporcie dochował należytej staranności. Jediną przyczyną zaistniałego zdarzenia były wadliwe stojaki, na których umieszczono przewożone płyty. Pod wpływem ciężaru wygięły się one, doprowadzając przesyłkę do uszkodzenia. Stojaki zostały dostarczone przez powoda. Podkreślić trzeba, że pozwany odmawiał początkowo przewozu wprost wskazując, że jego samochód nie jest przystosowany do przewozu tego rodzaju przesyłek. To powód nalegał na wykonanie usługi, dostarczając ostatecznie stojaki, które miały bezpośredni wpływ na zaistnienie szkody.

Należy podkreślić, że skarżący nie zakwestionował w apelacji tych ustaleń Sądu meriti, skupiając się tylko na podważeniu oceny prawnej stosunku łączącego strony.

W rezultacie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno być wątpliwości, że w rozumieniu art. 65 ust. 2 prawa przewozowego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, uszkodzenie przewożonej przesyłki powstało z przyczyny występującej po stronie powoda, a jednocześnie nie została ona wywołana winą pozwanego W. B..

Niezasadność powództwa wynikała nie tylko z faktu braku odpowiedzialności pozwanego. Otóż, przyjęć należy, że powód nie wykazał szkody, a więc jednej z podstawowych przesłanek odszkodowawczych.

Przypomnieć bowiem należy, że powód domagał się zapłaty pełnej wartości przewożonych płyt. Tymczasem, w toku sprawy okazało się, że w znakomitej większości płyty zostały wykorzystane przez powoda.

Należy zauważyć, że do zdarzenia doszło w czerwcu 2011 r. Świadek T. B. (1) zeznał, że klejenie płyt trwało kilka miesięcy (k. 332 akt). Zatem, jeżeli naprawa trwała nawet rok, to w chwili wniesienia pozwu (czerwiec 2012 r.), powód winien wiedzieć, że dochodzone odszkodowanie nie powinno obejmować pełnej wartości płyt.

Powód zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wykazania rzeczywistej szkody dopiero w piśmie z dnia 9 lipca 2013 r. (k. 294-295 akt) i to tylko dlatego, że okoliczność wykorzystania przedmiotowych płyt ujawnił świadek T. B. (1) podczas składania zeznań w dniu 25 czerwca 2013 r. (k. 240-242 akt).

W konsekwencji, zgłoszenie rzeczzonego wniosku dowodowego dopiero na tym etapie postępowania było spóźnione i słusznie postąpił Sąd meriti oddalając go.

Należy zauważyć, że niniejsze postępowanie toczono od samego początku według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, zmienionych nowelą, która weszła w życie 3 maja 2012 r.

Zatem, powód winien chociażby uprawdopodobnić, że nie zgłosił danych dowodów we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Stosowna argumentacja na ten temat, nie została przedstawiona, ani w piśmie z dnia 9 lipca 2013 r. (k. 294-295 akt), ani w późniejszym czasie.

Stąd, chybiony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd meriti dyspozycji art. 81 prawa przewozowego i art. 227 k.p.c.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut zawarty w punkcie 3 petitum apelacji, a dotyczący kwestii zgłoszenia szkody. Otóż, skarżący nie wyjaśnił sensu podniesionego zarzutu. Wskazać jednak trzeba, że nawet zgłoszenie szkody przez pozwanego, nie przesądzało jeszcze podstaw jego ewentualnej odpowiedzialności.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, jako bezzasadną.

Z kolei, o kosztach postępowania apelacyjnego, orzeczono na podstawie art. 108 § 1, 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocników pozwanych w kwocie po 2700 zł. Skoro powód przegrał postępowanie apelacyjne, to winien zwrócić pozwanym poniesione przez nich koszty procesu.